

— Sto tysięcy franków.
 — A skądże ja je wezmę?
 — To źle... bardzo źle... potrzebuję ich...
 — Sto tysięcy franków! Ależ przy najlepszych
 — Co za opowiadanie!... Wreszcie zobaczymy.
 — Pogadamy jeszcze... Do widzenia, kochany! Do
 — Czy naprawdę ma pan trzy miejsca w łóżku
 — Ależ tak. I musicie ty, ten dzielny Raul
 — Nie mówię...
 — Liczę na ciebie. *Good bay, old chap!*
 I po zamienieniu uścisku dłoni ze swym współ-
 nikiem, złodziej wyszedł.

XXV.

Pani de Lagunan, gdy się obudziła, sądziła, że
 jeszcze śpi. W obcym pokoju na cudzym łóżku le-
 żała nierozpoznana. Ocknęła się z ciężkiego snu, lecz
 zdawało jej się, że jeszcze śni. Poruszyła się bez-
 wiednie.

— Ależ nie! — rzekła do siebie. — To nie
 sen!

Natężyła wzrok. Potem usiadła na posłaniu
 i zadrżała.

— Co to znaczy? — szepnęła.

Chociaż mówiła po cichu, przestraszyła się je-
 dnak dźwięku własnego głosu w tym obcym poko-
 ju. W myślach tylko dalej ciągnęła:

— Gdzie jestem? Co się ze mną stało?

Pamięć jej powracała. Przypomniła sobie, że

poszła na rendez-vous, które wyznaczył jej wuj na
 avenue Ternes.

„Jak tylko weszłam do salonu, doznałam silne-
 go bólu głowy. Zdawało mi się, że na głowę wsad-
 zają mi jakiś ciasny, żelazny kask, pod którego
 ciężarem upadłam bez zmysłów. A teraz, gdy oczy
 otwieram, widzę się tutaj...”

To tajemnicze otoczenie przestraszało ją. Szu-
 kała w swych wspomnieniach... Nie... Nigdy tu je-
 szcze nie była...

„Byłam chora — pomyślała. — Lecz dlaczego
 niema koło mnie nikogo?... Do kogo mnie przynie-
 siono?... Co mi było?”

Siedziała w dalszym ciągu na posłaniu, lecz się
 nie ruszała. Nie śmiała również wołać.

Rozglądała się po pokoju elegancko umeblowa-
 nym, w którym na konsoli i na stołach świeciło
 się kilka naftowych lamp. Widno było, jak
 w dzień.

Po co to oświetlenie? Przy chorym powinien
 zawsze panować dyskretny półmrok.

Na wszystkie te pytania, których baronowa nie
 mogła sobie nie zadać, nasuwała się jedna tylko
 odpowiedź. Lecz tę odpychała od siebie. Tak prze-
 szła chwila. Wkrótce zmieniła pozycję i położyła
 się na lewym boku. Potem znówu się zerwała. Mu-
 siała wreszcie poznać prawdę.

Zeskoczyła z łóżka i postąpiła naprzód.

— Drzwi? Gdzie są? Ach! tutaj!

Dostrzegła je ukryte pod obiciem. Skierowała
 się więc zaraz w tę stronę. Lecz w chwili tej roz-
 legł się zgrzyt klucza obracanego w zamku. Pani
 de Lagunan zatrzymała się. Drzwi otworzyły się
 i na progu ukazał się wysoki, chudy człowiek o żół-
 tej twarzy. Ubrany był czarno a na głowie miał
 fez.

Baronowa w spazmie nerwowym zamknęła oczy,
 potem je otworzyła. Człowiek ten wszedł, lecz
 drzwi za sobą zamknął.

Przypuszczenie, jakie się jawiło w umyśle Łu-
 cyi de Lagunan i którego nie chciała nawet roz-
 ważyć, znówu się jej nasunęło z całą siłą.

„Jestem ofiarą pieca, rozpalonego dla Ludwika
 Dubois... Ból głowy wywołany przez czad z węgla.
 Panajon przewiózł mnie do willi, w której miała
 być zamknięta nauczycielka. Człowiek ten jest Tur-
 kiem, najętym do pilnowania. Zostaliśmy zdradzeni.
 Wuj nie mógł mnie obronić. Los jego zapewne nie
 jest lepszym od mego...”

Tymczasem Ahmed podszedł do stolika i wy-
 ciągnął go na środek salonu. Potem przystawił do
 niego krzesło. Na stoliku stały talerze z ciastami,
 owoce, szklanka, butelka białego wina i karafka
 z wodą. Ahmed ułożył to wszystko symetrycznie,
 cofnął się o kilka kroków i stanął wyprostowany,
 jak służący z dobrego domu.

Pani de Lagunan podeszła do drzwi i wzięła za
 klamkę. Drzwi nie otworzyły się. Turek widocznie
 zamknął je na klucz i schował go do kieszeni.

— Chcę wyjść! — rzekła bezwiednie baro-
 nowa.

Poruszała klamkę, patrząc na Ahmeda. Turek
 kiwnął przecząco głową, przyczem twarz jego wy-
 dała się jeszcze straszniejszą.

— Wyjść! Chcę wyjść!... — zaczęła wołać Łu-
 cyi de Lagunan. — Rozumiesz?... Nędzniku!...
 Otwórz te drzwi.

Głos baronowej drżał z przerażenia i wście-
 kłości.

Ahmed nie marszcząc nawet brwi, pozostał nie-
 my i wyprostowany w postawie wzorowego słu-
 żącego.

— Tracę zmysły — wołała baronowa.

Bała się dostać pomieszczenia zmysłów. Zrobiła
 wysiłek, by odzyskać zimną krew i puściła klamkę.
 Potem podeszła do fotelu i osunęła się na niego
 bezwładnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cierpicie bóle?

Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak uśmie-
 rzającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller z marką „Elsafluid”. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama!
 Próbną tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplaz Nr. 127. Kroacya. 1

Bieliznę Inianą, chusteczki i ręczniki.

bieliznę
 stołową,

POLECA

Bazar krajowy w Krakowie

Rynek główny
 L. 20
 (róg Brackiej)

Jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Wolnego

Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Telefon 331.

Darmo i opłatnie wzory barohanów, materyi wełnianych, bielizny damskiej i męskiej, pończoch, chustek zimowych, ręczników, obrusów i t. p. wysyła

Magazyn Braci Towarnickich Lwów, ul. Akademicka L. 6.

wyprawy ślubne od Kor. 200.— wyżej. Na składzie kołdry i materace. Przyjmujemy też ta-
 kowe do przerobienia po niskich cenach.

Niezbędny jest mój słynny w świecie Garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknie politurowanej skrzynce 20 cm. długiej, 15 i pół cm. szer., 6 cm. wysokości, zamykanej, z ruchomym zwierciadłem do golenia, zawiera wszystkie przybory, potrzebne do golenia:
 1. Brzytwę z najlepszej srebr. stali Solingen, przewybornie wyostrzoną, nadającą się do każdego włosu, gotowa do użycia.
 2. Dobry pasek do podciągania.
 3. Pudełeczko masy do ostrzenia.
 4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznym.
 5. Niklowana miseczkę.
 6. Pędzel z niklowaną rączką.
 Komplet I-szej jakości tylko K 5.—

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należności.
 C. i k. NADW. DOSTAWCA
 Hanns Konrad DOM wysyłkowy w Brux Nr. 3600 (Czechy). Za darmo i opłatno wysyłamy na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycinami.



Na Gwiazdkę jest najpiękniejszym podarunkiem Gramofon

GRAMOFON odtwarza śpiew, deklamację, śmiech itp., bawi starych i młodych, innej marki okazuje się po nabyciu bezwartościowym i każdy ku-
 puje później gramofon z marką „aniołek piszący” jako jedynie doskonały i poleca go swoim znajomym.
 GRAMOFON oryginalny z marką „aniołek piszący” gra zupełnie bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie dla ucha.
 GRAMOFON z marką „aniołek piszący” gra zapomocą igły i bez igły.
 GRAMOFON koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć, kosztuje kor. 50.—.
 GRAMOFONOWE płyty z marką „aniołek piszący” nie charczą, nie ulegają zniszczeniu i wysłucha ich się z prawdziwą przyjemnością.

LWÓW Jeneralny zastępca akc. Tow. Gramofonów w Londynie KRAKÓW
 Sykstuska 2, JÓZEF WEKSLER Grodzka 71.
 Tel. 1560. Tel. 1241.
 Ulgi w spłatach ratalnych,
 Wszelkie płyty prócz marki „aniołek piszący” kosztują Kor. 2.
 Katalogi wysyła się darmo i opłatnie.

WINCENTY GRAFF

TAPICER-DEKORATOR
 MAGAZYN MEBLI

W KRAKOWIE, PRZY UL. KARMEŁICKIEJ L. 3

POSIADA NA SKŁADZIE KOMPLETNE URZĄDZENIA:
 POKOJE JADALNE, SYPIALNIE I SA-
 LONY, POKRYCIA NA MEBLE. MATE-
 RACE, PODUSZKI, KOŁDRY, PLEDY,
 PORTYERY, FIRANKI, DYWANY, CHO-
 DNIKI, ŁÓŻKA MOSIĘŻNE I BLASZANE,
 TAPETY oraz PODEJMUJE SIĘ WSZEL-
 KICH ROBOT I PRZEROBEK W ZA-
 KRES WCHODZĄCYCH.

Każdy bez poprzedniej nauki
 może grać na mojej
 Cyrle gitarowej „Kolumbia”

z nutami do podkładania Nr. 32. Wiel-
 kość 49x35 cm., 41 strun, 5 grup akor-
 dowych, kompletna z dwoma ar-
 kuszami nut do podkładania
 K 11.—. Pojedyncze arkusze
 nut po 15 h za sztukę!
 Wymiana dozwolona albo zwrot
 pieniędzy. Wysyłka za pobran-
 iem lub za poprzednim nade-
 słaniem należności przez
 c. i k. nadw. Hannsa Konrada
 dostawcę Dom wysyłk. w Brux Nr. 3633
 (Czechy).
 Gł. katalog z 3000 rycin wy-
 syła na żądanie darmo i opłatnie.

Widokówki ze Wschodu
 Artystycznie w pięknych
 barwach wykonane.
 Polecenia godne szczególnie
 dla zwiedzających i amato-
 rów. Z piękniejszymi wido-
 kami: Rzymu, Indyi, Egiptu,
 Palestyny, morza Śródziem-
 n. Lewanty i wybrzeża Dalma-
 cyi, jakoteż z widokami ży-
 ciał ludu wschodniego w se-
 rjach po 6 sztuk wysłany
 opłatnie za poprzednim na-
 deślaniem 55 hal., 10 rozma-
 itych seryj po 6 szt. (60 szt.)
 za zaliczką K 4-50, 20 seryj
 (120 szt.) K 8.—.
 Najpraktyczniej jest wypisy-
 wać zamówienie na odcinku
 przekazu.
 C. i k. nadworny dostawca
 Hanns Konrad
 w Brux Nr. 3639 Czechy.
 Katalog gł. z 3000 rycinami
 wysyłamy darmo i opłatnie.